WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 267. Kraków, wtorek 18 czerwca 1907 r. ROK XV

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKOW, 17 czerwca.

— **Wianki.** Jak się dowiadujemy, obchód «Wianków» odbędzie się tego roku w sobotę d. 22 b. m. Komitet Sokoła dokłada wszelkich starań by ta tradycyjna uroczystość wypadła pod każdym względem jak najlepiej. Szczególnie świetnie wypadną ognie sztuczne. Przygotowano niebywałą ilość wianków świetlnych, których 600 sztuk spłynie z falami Wisły. Nie chcąc zdradzać całego programu, który wkrótce zostanie ogłoszonym, poczuwamy się natomiast do obowiązku zaznaczyć, iż komitetowi dokładają usilnych starań, by pod względem wygody zadowolić i najwybredniejszą publicznosć. Oby tylko pogoda dopisała, gdyż inaczej dzielni Sokoli podtrzymujący znacznymi ofiarami materjalnymi ten tradycyjny obchód, musieliby niestety w nagrodę za trudy i zabiegi zebrać kasowy deficyt.

— **W Kole artystyczno-literackiem** i Klubie prawników odbędzie się we środę dnia 19 bm. towarzyskie zebranie ze wspólną wieczerzą ku uczczeniu J. Magnificencyi rektora dr. Kazimierza Morawskiego. Początek o godzinie 8-ej.

— **Zarząd Tow. turystycznego** zawiadamia, że dnia 19. bm. t. j. we środę odbędzie się wycieczka do salin wielickich przy wspaniałem oświetleniu elektrycznem całej kopalni. W roku bieżącym zjazd do kopalni przy podobnem oświetleniu całej kopalni już prawdopodobnie się nie odbędzie.

OTWARCIE WYSTAWY TOWARZYSTWA „SZTUKA", odbyło się wczoraj w południe. Wystawa ustępuje może pod względem ilości obrazów poprzednim, ale je przewyższa doborem, i kulturą artystyczną i wytwornością. Są tam dzieła rzetelnego natchnienia i pierwszorzędnej techniki. Dość wspomnieć krajobrazy zimowe Fałata, kwiaty Pankiewicza, studya Wyczółkowskiego. Oprócz tego spotykamy na wystawie nazwiska kilku młodych artystów, którzy po raz pierwszy stają do popisu razem z „mistrzami", i mają do tego pełne prawo.

Publiczność tłumnie zapełniła w niedzielę salony pałacu Sztuki, rozpatrując z wielkim interesem wystawione dzieła.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy niebawem.

— **Z Uniwersytetu.** Wydział lekarski uchwalił przedstawić na opróżnioną przez śmierć dra Jordana katedrę położnictwa i ginekologii, dra Aleksandra Rosnera.

— **Z teatru ludowego.** „Sienkiewicz w Koziegłowach" wesoła krotochwila po raz pierwszy w galicyi graną będzie we wtorek 18 bm We czwartek po raz 8-my „Tomcio Paluch" po cenach zniżonych o godz. wpół do 6 dla dzieci i młodzieży szkolnej. Przedstawienie to cieszy się ogromnem powodzeniem tem bardziej, że zna'azło poparcie władz szkolnych. Na sobotę przygotowuje teatr ludowy wodewil „Młyn dyabelski". „Dziewicę Orleańską" dla lepszego przygotowania odłożono do przyszłego tygodnia.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Byli uczniowie kl. VII-ej szkoły realnej w Krakowie, którzy w r. 1897 składali egzamin dojrzałości, urządzają zjazd koleżeński w dniu 29 i 30 go czerwca b. r. Punkt zborny w budynku I. szkoły realnej (przy ul. Studenckiej) dnia 29 o godz. 8 rano. Komitet Zjazdu prosi tych kolegów, którzy brać chcą udział w zjeździe, o natychmiastowe nadesłanie zgłoszeń, jak również swych adresów na ręce p. Jana Żurowskiego, pod adresem: Rzeszów, Gazownia miejska.

— **Egzamin dojrzałości** w tutejszem c. k. Seminarjum nauczycielskiem męskiem odbył się dla eksternistów od 27 do 29 maja pod przewodnictwem inspektora krajowego Mieczysława Zaleskiego; dla uczniów zakładu od 1 do 12 czerwca pod przewodnictwem Radcy szkolnego Romana Vinpellera. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Babczakiewicz Stanisław, Bigaj Jan, Baranowski Dante ekst., Cholewiński Józef ekst., Chruściel Antoni, Distelfeld Józef, Dobruś Józef, Durakta Wacław, Dziak Stanisław, Gąsior Marcin, Gorgoń Leopold, Kmiecik Stanisław, Kubalok Rudolf, ekst., Kozioł Roman z odzn., Krupa Władysław, Lobodziński Marjan, Matz Wiktor z odzn., Marszałek Marjan, Migdał Stanisław, Ogarek Karol z odzn.. Podgórski Paweł, Rakus Jan z odzn., Prokop Józef, Rzeszótko Stanisław, Sikora Jan, Siwadłowski Aleks., Stankiewicz Julian, Sonnenblick Abraham, Tomasiuk Hieronim z odzn., Stachowski Aleksander, Strzelichowski Stanisław, Szczerski Ludwik, Tomaszek Leon, Tukatsch Józef, Unicki Edward z odzn., Wiklacz Stanisław, Wojtyga Kazimierz, Zając Brunon, Zaleski August, Zurzycki Stanisław.

Dwunastu uczniów zakładu i czterech eksternistów otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu po wakacyach, dwóch uczniów zwyczajnych i dwunastu eksternistów reprobowano na rok.

— **Składka.** Na cel Towarzystwa szkoły ludowej złożył p. Aleksander Baumgarten w administracyi naszego dziennika 4 kr. 10 hal. jako procent od kwoty znalezionej przed miesiącem.

— **Krakowskie Towarzystwo przyjaciół muzyki „Harmonia"** odbyło w sobotę Walne Zgromadzenie członków w sali Rady miasta pod przewodnictwem prezesa p. Stan. G. **Zeleńskiego** przy udziale osobistym wiceprezesowej prof. Elizy **Pareńskiej**, wiceprezesa ks. kan. Jul. **Drohojowskiego.**

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia przewodniczący zaznaczył że w obec wysokiego poziomu na jakim obecnie orkiestra Harmonii stanęła, udało się Zarządowi uzyskać lepsze warunki u dyrekcji teatru miejskiego, która płacić będzie zamiast 8, 11 tysięcy koron rocznie, oraz osobne wynagrodzenie za przedstawienia w dnie piątkowe.

Dalej zaznacza przewodniczący, że orkiestra zyskuje coraz silniejsze poparcie i budzi szczere zainteresowanie, co dowodzi potrzeby istnienia orkiestry cywilnej. Dążyć jednakże należy do podniesienia stałych dochodów Towarzystwa, gdyż koszt utrzymania 30 muzyków i dyrygenta przenosi rocznie 40.000 kor, bez innych kosztów, a dzisiejszy stan wykazuje około 8000 koron długu zaciągniętego u osób życzliwych, które w nagłej potrzebie nie wahały się spieszyć z materjalną pomocą. Niestety! jest także wielu członków Towarzystwa, którzy nawet drobnej wkładki rocznej 4 koron nie wpłacają i po prostu szykanują kursora kiedy się zgłosi po wkładkę.

Zamknięcie kasowe za rok 1906 wykazuje przychodu 48778 kor., w czem k. 7861 pożyczki, rozchód wynosił k. 47.768 pozostaje w kasie 1000 k.

Fundusz żelazny Tow. wynosił 6.987 k. Czysty majątek 3017 k.

Zgromadzenie przyjmując do wiadomości sprawozdanie z czynności Zarządu oraz komisyi kontrolującej udzieliło Zarządowi absolutoryum, a na wniosek nadrad. Ant. Gierżabka wyraziło prezydjum i całemu wydziałowi podziękowanie za działalność dla dobra i rozwoju „Harmonii".

Następnie dokonano wyboru 12 członków wydziału na dwa lata. Wybrani zostali pp. Gablenz Jerzy, Gablenz Wiktor, Gerżabek Antoni, Gawłow Ignacy, dr, Jachimecki Zdzisław, Karliński Stanisław, Koziański Antoni, Noskowski Witold, dr. Schneider Ludwik, Stach Emil, dr. Szołayski Alfred i Tureczek Fryderyk.

Do komisyi kontrolującej wybrani zostali ponownie pp. Maryan Duszyński, Stefan Gutowski i Mikołaj Trybalski.

— **Zatarg chińsko-polski.** Zdawałoby się, że konflikt pomiędzy Chińczykami i Polakami jest wykluczony; tymczasem, wbrew geograficznym warunkom spotkanie takie nastąpiło i to w Krakowie. Mianowicie popisujący się obecnie w Parku Krakowskim „Chunchuzi", przyszli do nieporozumienia z dorożkarzem, który ich odwiózł do mieszkania przy ulicy Stachowskiego. Chodziło o zapłatę za jazdę. Gdy mimo długiej kłótni, strony nie doszły do zgody, Chińczycy wyboksowali dorożkarza okazując w tej operacji niezwykłą wprawę. Ten międzynarodowy spór zakończył się w policyi dokąd pokrzywdzony woźnica udał się na skargę. — Tak więc w dwa lata po ukończeniu wojny mandżurskiej Chunchuzi stoczyli w Krakowie bitwę z dorożkarzem, co ku wiecznej rzeczy pamiątce zanotować należało.

— **Najsłodsi złodzieje.** Policya przyaresztowała 18-letniego Władysława Lacha i 16-letniego Ludwika Siegmunda, którzy w ostatnim czasie, ze składów kolejowych skradli 20 pudełek cukru kostkowego wartości 80 koron. Cukier ten za pośrednictwem Ludwika Jaworskiego, usiłowali sprzedać do składu Grossa przy ulicy Pawiej, w którym Jaworski jest parobkiem Jaworskiego aresztowano także.

— LICYTACYA na dzierżawę XVIII rewiru dorzecza Wisły. Reskryptem z dnia 4 czerwca 1907 rozpisało Starostwo w Bochni licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa rybołostwa w rewirze XVIII dorzecza Wisły.

Dzierżawa trwać będzie 10 lat, od 12 lip-

ca 1907 do 11 lipca 1917. Dotychczasowy czynsz dzierżawny wynosił 80 kor. rocznie.

Oferty należy wnieść do starostwa w Bochni, w terminie nie przekraczalnym do 25 czerwca 1907.

— PROGNOZA. Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, równomiernie się utrzymująca pogoda

---

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Zabójstwo szwagra.)

Franciszek Klimaszewski i Franciszek Dziedzic mieszkali w Wroblowicach, w jednej chacie a nawet jednej izbie, gdyż byli szwagrami; mianowicie żona Dziedzica jest siostrą Klimaszewskiego. Pożycie rodzinne tych czworga ludzi nie było najlepsze; swary a nawet bójki pomiędzy szwagrami powtarzały się dość często, aż wreszcie dnia 18 czerwca przyszło do katastrofy. Podpity Klimaszewski rzucił się na szwagra i tak długo okładał go dębowym wałkiem do cias ta, aż ten pokrwawiony uciekł do swego brata.

Tam stracił przytomność, a przewieziony na drugi dzień do Krakowa do szpitala św. Łazarza, zakończył tam życie. Sekcya wykazała złamanie czaszki.

W skutek tego Klimaszewski stanął w poniedziałek przed trybunałem przysięgłych oskarżony o zabójstwo. Przewodniczył st. radca Wisel, oskarżenie wnosił zast. prok. dr. Gruszczyński, bronił obrońca w sprawach karnych p. Jendl.

Oskarżony tłómaczył się zupełnem pijaństwem. Natomiast żona zabitego słuchana jako świadek utrzymuje, że Klimaszewski ani był pijany, ani kłótni między nim a szwagrem nie było, ale działał rozmyślnie a żona jego opuściła izbę bo się umówili.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, a 10 głosami zaprzeczyli stan zupełnego pijaństwa. W obec werdyktu trybunał wymierzył Klimaszewskiemu karę trzechletniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę popełnionego czynu.

Kronika lwowska.

(Kor. wł.)

Onegdaj wydarzył się w naszem mieście wstrząsający wypadek samobójstwa.

O g. wpół do 1 w domu przy ul. Boimów l. 28 wystrzałem z flobertu pozbawił się życia Jakób Hirschprung 14 letni uczeń 4 klasy I szkoły realnej, syn tokarza i właściciela trafiki przy ul. Sykstuskiej, rozżalony z powodu złych not w nauce szkolnej, grożących mu powtórzeniem klasy. Ze szkoły powrócił smutny i oświadczył babce, zajętej gotowaniem obiadu, że dostał ponownie „dwójkę“. Babka wiedziała w jakiem wnuk jest od dłuższego czasu znajduje się rozdrażnieniu, mimo to jednak widząc, że jest zupełnie spokojny, wyszła na ganek. Gdy wróciła, wnuk leżał na podłodze w kałuży krwi. Zawezwano natychmiast dr. Gabla, ale ten zastał już martwe zwłoki Denat zostawił list do rodziców, w którym jako powód tego rozpaczliwego kroku podaje zniechęcenie do świata, a jako bezpośrednią pobudkę do czynu — wczorajszą dwójkę.

Policyi lwowskiej udało się przed kilku dniami wpaść na ślad handlu żywym towarem, rozgałęzionego jak się zdaje na bardzo szeroką skalę. Oto na dworcu we Lwowie aresztowano trzech podejrzanych mocno, węgierskich żydów: Jakóba Szabo, Szymona Katza i Mendla Sterna, którzy jechali w towarzystwie 16-letniej Bajli Dawidowiczówny. Ponieważ trójka zachowywała się bardzo podejrzanie, a zapytana po co wiezie dziewczynę, nie mogła dać wyjaśnień, przeto aresztowano wszystkich, a tymczasem rozpisano listy do Krakowa, Wiedni i Budapesztu, gdzie spółka miała wspólników.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że cała ta szajka pochodzi z Felsoviso w komitacie Maramorosz-Sziget na Węgrzech, gdzie Szabo i Katz trudnią się krawiectwem, a Stern jest dorożkarzem. Wszelkie poszlaki jednak przemawiają za tem, że nie pogardzają również ubocznym zarobkiem, o wiele rentowniejszym Trójka ta omotała młodą dziewczynę Dawidowiczównę, obiecując jej dobrą posadę. Z miejsca rodzinnego, skąd Bajla uciekła, zdaje się bez wiedzy rodziców, przywieźli ją handlarze do Lwowa, skąd miała jechać do Krakowa, a ztamtąd w kierunku Ameryki. W Krakowie miał czekać na handlarzy Semi Pollak, a w Wiedniu miała się do nich przyłączyć inna partya „towaru“. Dzięki jednak policyi lwowskiej, handlarze dostali się w ręce sprawiedliwości. Przesłuchani handlarze zaprzeczyli jakoby wogóle znali Bajlę, a nawet Szabo, który jej kupił bilet do Lwowa, wyparł się początkowo znajomości, a później podał, że wiózł ją na posadę. Rozpisane listy gończe, wykryją zapewne resztę wspólników. Że szajka ta musi prowadzić handel na większą skalę, świadczy choćby to że Szabo posiada już dziś 20.000 kor. majątku. Aresztowanych odprowadzono do więzienia sądu karnego.

Telegramy.

IZBA PANÓW.

WIEDEŃ. Posiedzenie Izby panów rozpoczęło się o godz. pół 2 popoł.

Prezydent ministrów przedstawił świeże prezydyum. Prezydent Windischgraetz zabrawszy głos podziękował monarsze za zaufanie i łaskę oraz prosił Izbę, aby jak dawniej udzieliła prezydyum poparcia. Mowę zakończył prezydent trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Po załatwieniu formalności posiedzenie zamknięto.

IZBA POSŁÓW.

(Telegram Biura Korespondencyjnego.)

WIEDEŃ, 17 czerwca.

Pierwsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Posłowie przybyli prawie wszyscy. Galerye są przepełnione. Członkowie rządu zjawili się we frakach.

O godz. 11 minut 10 dyrektor kancelaryi Izby poselskiej szef sekcyi Bauer-Bargehr dał znak dzwonkiem.

Prezydent ministrów br. Beck wstąpiwszy na trybunę oświadcza: J. Ces. Król. i Apost. Mość raczył mi łaskawie polecić, abym w myśl obowiązujących postanowień, wprowadził w funkcye dla nowej sesyi Izby posłów prezydenta ze starszeństwa. Gdy według danych, jakie mam do rozporządzenia, misya ta przypada pos. dr. Funkemu, proszę pos. Funkego, aby przedewszystkiem złożył przepisaną przysięgę, zaś pana dyrektora kancelaryi Izby, aby odczytał formułę przysięgi.

Po odczytaniu formuły przysięgi przez dyrektora kancelaryi Bauera-Bargehra pos. Funke złożył przysięgę.

Prezydent ministrów br. Beck: Skoro p. dr. poseł Funke złożył już przepisaną przysięgę, proszę go aby objął swój urząd i przystąpił do ukonstytuowania Izby.

Pos. dr. Funke zająwszy miejsce prezydenta wygłosił krótkie przemówienie, witając przedewszystkiem Izbę wyszłą z powszechnych wyborów i wyraził życzenie, aby spełniły się nadzieje przywiązywane do tego prawdziwego przedstawicielstwa ludu, mimo trudnych zadań, jakie je czekają. Jeżeli reprezentowane w Izbie wiedza, doświadczenie, poczucie obowiązku i chęć do pracy zespolą się w jedno, zapewnione mi będą dzieła trwałe, owocne w skutki dla państwa i ludu. Izba znajdująca się u progu nowego okresu nie może w sposób godniejszy rozpocząć swej pracy jak zwracając swe myśli ku wzniosłemu monarsze, który prawie od lat sześćdziesięciu z jaknajwiększem poświęceniem spełnia swe ciężkie zadanie.

Kończąc swe przemówienie wezwał p. Funke posłów, aby wznieśli okrzyk na cześć cesarza Posłowie wznieśli trzykrotny okrzyk: Niech żyje!

Przemówienie prezydenta Funkego nagrodzili posłowie oklaskami.

Po złożeniu ślubowania przez posłów prez. Funke zawiadamia, że we środę o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie parlamentu przez cesarza. Następne posiedzenie Izby odbędzie się we czwartek z porządkiem dziennym: 1) Wylosowanie oddziałów posłów, 2) Przydzielenie zapomoca losowania oddziałom aktów wyborczych do zbadania.

OTWARCIE WYSTAWY PRZYRODNICZO-LEKARSKIEJ.

LWOW. Wczoraj przed południem po nabożeństwie w katedrze odbyło się na placu powystawowym otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej. Plac wystawowy był udekorowany horągwiami. Na otwarcie przybyli zaproszeni goście: marszałek Badeni, wiceprezydent namiestnictwa hr Łoś, generalicya z komendantem korpusu Auerspergiem, naczelnicy władz, prezydent miasta i inni. Przemawiali: wiceprezydent miasta Rutowski, dyrektor wystawy dr Kalikst Krzyżanowski i prezes zjazdu lekarskiego dr Władysław Bylicki. Przez cały dzień wczorajszy tłumy publiczności zwiedzały wystawę.

TERROR RZĄDOWY.

PETERSBURG. Oprócz Petersburga, Kronsztadu także i w innych miastach dokonano aresztowań. Zdaje się, że niebezpieczni przywódcy ruchu powstańczego znajdują się w więzieniu Socyalni demokraci agitują za strejkiem jeneralnym urzędników kolejowych i telegraficznych, jednakże wątpią w jego powodzenie. Z powodu zakazu krytyki aktów rządowych prasa wstrzymuje się od wszelkich komentarzy i podaje tylko fakta.

TERROR W ROSYI.

SEWASTOPOL. Pomocnik komendanta portu pułkownik Gusakowski został wczoraj zastrzelony wystrzałami rewolwerowymi. Sprawców morderstwa ujęto.

MANIFESTACYA PRZECIW KONFERENCYI HASKIEJ.

Haga. Stowarzyszenie antiwojskowe w Holandyi zwołało na wczoraj zgromadzenie jako demonstracyę przeciw konfenrencyi pokojowej. W zgromadzeniu wzięło udział około 3000 osób. Odbyło się ono pod gołem niebem. Mowcy protestowali przeciw konferencyi podnosząc między innemi, że Duma rosyjska została w dniu zebrania się konferencyi rozwiązaną.

Przyjęto rezolucyę wyrażającą się za strejkiem *robotników zajętych* w *przedsiębiorstwach* transportowych.

HAGA. Jak słychać delegaci pierwsi mocarstw odbyli wczoraj konferencję na której postanowiono wybrać na razie cztery komisye a to dla spraw wojen morskich, wojen lądowych trybunału rozjemczego i dla rozwoju konferencyi haskiej.

KRÓLESTWO DUŃSCY W PARYŻU.

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Pichon i małżonka ministra dali wczoraj obiad na cześć duńskiej pary królewskiej, na który przybył prezydent Fallières z żoną, prezydenci obu Izb, ministrowie, ciało dyplomatyczne i t. d.

TERROR MACEDOŃSKI.

PARYŻ. Aj. Havasa donosi z Aten: Wedle niepotwierdzonej jeszcze informacyi, przyłapano pismo, wydane przez centralny komitet macedoński w Sofii do jednego z członków komitetu podwładnego z zawiadomieniem, że komitet uchwalił wymordować greckich konsulów w Macedonii. W pierwszym rzędzie zabity ma być konsul w Salonikach.

PROCES DELEGATÓW „ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO“.

NANTES. W procesie przeciw delegatom związku robotniczemu Markowi i Ivetotowi, oskarżonych o podburzanie do kradzieży i rabunku, sąd przysięgłych wydał wyrok. Mark został skazany na rok więzienia a Ivetot na 4 miesiące więzienia i 100 franków grzywny.

NIEPOKOJE w PERSYI.

TEHERAN. Członkowie perskiego stronnictwa opozycyjnego strzelali do osób, które schroniły się do konsulatu angielskiego w Kermansach. Na przedstawienie ze strony poselstwa angielskiego polecił rząd gubernatorowi aby przedsięwziął skuteczne środki dla ochrony konsulatu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.